

Sygnatura akt II Ca 2262/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 marca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział II Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Renata Stępińska (sprawozdawca)
Sędziowie:	SO Magdalena Meroń-Pomarańska SR (del.) Krzysztof Wąsik
Protokolant:	Paulina Florkowska

po rozpoznaniu w dniu 12 marca 2014 r. w Krakowie

na rozprawie

sprawy z powództwa G. M.

przeciwko E. P.

o ochronę posiadania

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego dla Krakowa - Śródmieścia w Krakowie

z dnia 5 sierpnia 2013 r., sygnatura akt VI C 1528/12/S

1. oddala apelację;
2. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 78 (siedemdziesiąt osiem) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 12 marca 2014 roku

Powód G. M. wniósł o nakazanie, aby pozwana E. P. przywróciła do stanu poprzedniego granice i przebieg granic nieruchomości położonej w S., oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr (...) - na długości (...) m oraz o zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kosztów procesu.

Na uzasadnienie podał, iż jest właścicielem ww. nieruchomości, której granica została naruszona w dniu 13 sierpnia 2012 r. przez K. G., który dzierżawi grunt od pozwanej E. P. - właścicielki sąsiedniej działki. Naruszył on w sposób

bezprawny jego własność, poprzez zniszczenie miedzy i zaoranie pasa gruntu. Na rozprawie w dniu 6 lutego 2013 r. powód doprecyzował, iż pozew dotyczy ochrony posiadania.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 5 sierpnia 2013 r., sygn. akt VI C 1528/12/S, Sąd Rejonowy dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie w punkcie I oddalił powództwo; w punkcie II zasądził od powoda G. M. na rzecz pozwanej E. P. kwotę 173 zł tytułem zwrotu kosztów procesu; w punkcie III nakazał ściągnąć od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Krakowa – Śródmieścia w Krakowie kwotę 163,30 zł tytułem zwrotu wydatków.

Jako okoliczności bezsporne Sąd I instancji ustalił, że właścicielem nieruchomości gruntowej nr (...) położonej w S., o pow. (...) ha, dla której Sąd Rejonowy dla Krakowa – Podgórze w Krakowie Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych w S. prowadzi księgę wieczystą nr (...) jest G. M. i B. M., na prawach wspólności ustawowej majątkowej małżeńskiej. Natomiast właścicielem nieruchomości gruntowej o nr (...) jest E. P.. Pomiędzy działką powoda, a działką pozwanej biegnie pas ziemi o zmiennej szerokości porośnięty trawą. Granica pomiędzy nieruchomościami nie ma linii prostej, lecz stanowi linię łamaną.

Nadto Sąd Rejonowy ustalił, że w dniu 31 marca 2012 r. zostały przeprowadzone czynności wyznaczenia punktów ujawnionych w ewidencji gruntów nieruchomości, stanowiącej własność M. T. (1), oznaczonej w operacji ewidencji gruntów obrębu S. jako działka nr (...) z działkami sąsiednimi, a to działką nr (...) stanowiącą własność S. B., działką nr (...) stanowiącą własność M. T. (1), działką nr (...) stanowiącą własność E. P., działką nr (...) stanowiącą własność I. i M. S., działką nr (...) stanowiącą własność B. i G. M. oraz działką nr (...) stanowiącą własność U. M. i. G. S.. Natomiast w sierpniu 2012 r. przez wydzierżawiającego działkę pozwaną został zaorany fragment działki powoda.

Oceniając materiał dowodowy, Sąd I instancji wskazał, że oparł się na niekwestionowanych dokumentach prywatnych oraz zeznaniach świadków: M. T. (2), J. P. (1) oraz P. W., które były logiczne, korespondowały ze sobą i z pozostałymi dowodami w sprawie, za wyjątkiem fragmentu zeznań J. P. (1) i P. W., dotyczącego położenia i długości fragmentu gruntu, który naruszono, gdyż w tej części zeznania ich nie korespondowały ze sobą i były skrajnie różne. Dał także wiarę zeznaniom powoda G. M., za wyjątkiem długości naruszonego gruntu. Powód twierdził bowiem, że naruszone zostało „gdzieś (...)m mojej działki”, a określenie to stanowi przypuszczenie, a zatem nie może stanowić podstawy ustalenia stanu faktycznego. Sąd Rejonowy pominął dowód z zeznań świadków - policjantów - G. Z. i M. W., którzy zeznali, iż nie pamiętają jak wyglądała interwencja, co było jej przyczyną, co zostało zaorane i w jaki sposób. Ponadto pominął dowód z przesłuchania pozwanej, gdyż wezwana na termin rozprawy nie stawiała się i nie usprawiedliwiła swojej obecności. Nadto Sąd I instancji oddalił wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego geodety, na okoliczność przebiegu granicy prawnej pomiędzy działkami na dzień naruszenia, gdyż okoliczność ta nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Ponadto oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z fotografii, gdyż powód nie przedłożył ich odpisów, a nadto zauważył, że ze zdjęć tych nie da się ustalić dokładnie ostatniego swobodnego posiadania, a zatem dowód był bez znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Rejonowy cytując art. 344 § 1 k.p.c. wskazał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie, choć postępowanie dowodowe wykazało, że działka nr (...), która stanowi własność powoda G. M. została w dniu 13 sierpnia 2012 r. zaorana przez dzierżawcę sąsiedniej działki nr (...), należącej do pozwanej E. P.. Jednakże w ocenie Sądu, powód reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika wbrew treści art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. nie przedstawił żadnego dowodu, który w sposób wiarygodny wskazywałby na zakres naruszenia posiadania, tj. na jakim odcinku to naruszenie nastąpiło. W pozwie mowa była bowiem o 300 m, a następnie powód zeznał, iż naruszone zostało „większe pół pola, na długości miedzy – gdzieś (...) m mojej działki”. Stwierdzenie to jest nieprecyzyjne i w żaden sposób nie pozwala na dokładne określenie miejsca naruszenia. Świadek P. W. zeznał z kolei, iż zaorany kawałek gruntu wynosił (...) m, a świadek J. P. (2) przyznał, że zaorał odcinek ok. (...) cm, ale nie doprecyzował gdzie się on znajduje. Natomiast powód nie zawnioskował o powołanie dowodu z opinii biegłego, na okoliczność ustalenia, jaka część jego nieruchomości została naruszona i w którym dokładnie miejscu. Gdyby zatem orzec zgodnie z żądaniem pozwu, wyrok byłby niewykonalny w drodze egzekucji. Sąd Rejonowy zwrócił też uwagę, że w obecnym stanie prawnym, sąd zupełnie wyjątkowo może dopuścić dowód z urzędu i to tylko wtedy, gdy

konkretne środki dowodowe dotrą do jego wiadomości drogą urzędową. Taka potrzeba nie występuje, gdy strona jest reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika.

O kosztach procesu orzekł na zasadzie art. 98 § 1 k.p.c., a złożyło się na nie wynagrodzenie pełnomocnika pozwanej, będącego radcą prawnym w kwocie 152,00 złotych (§ 7 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu) oraz opłata od pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych. Ponadto nakazał ściągnąć od powoda na rzecz Skarbu Państwa kwotę 163,30 zł (opłata 12,00 zł za wypis z rejestru gruntów działki nr (...)) oraz koszty udziału w oględzinach.

W apelacji całości ww. wyroku, powód G. M. zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego, poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 344 § 1 k.c. w zw. z art. 336 k.c.,
2. naruszenie przepisów: art. 233 k.p.c., poprzez dokonanie przez Sąd Rejonowy błędnej oceny dowodów, a tym samym przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, przez dowolność oceny oraz art. 232 k.p.c., poprzez całkowite pominięcie dowodów zgłoszonych przez powoda w postaci zeznań świadków, zdjęć i zeznań powoda;
3. sprzeczność ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

W konsekwencji apelujący wnioskował o zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez uwzględnienie powództwa, względnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpatrzenia oraz zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kosztów procesu.

W uzasadnieniu powód wskazał, że jak wynika z zeznań świadków P. W. i J. P. (1) w sierpniu 2012 r. został zaorany fragment jego działki, co nastąpiło na korzyść pozwanej, która jest właścicielem sąsiedniej działki. Pokazują to także zdjęcia załączone do akt sprawy. Fakt zaorania fragmentu działki został potwierdzony także w jego zeznaniach. Miała miejsce również interwencja Policji na miejscu, którą o fakcie zaorania powiadomił. W rezultacie powód za nieprawdziwe uznał twierdzenie Sądu Rejonowego, że nie przedstawił żadnego dowodu, który w sposób wiarygodny wskazywałby na zakres naruszenia. Stwierdził, że zostały przecież przeprowadzone oględziny, a zatem Sąd namacalnie i jasno widział, w jaki sposób zostało naruszone jego posiadanie. Podczas oględzin powód w sposób precyzyjny pokazał gdzie i w jaki sposób jego działka została zaorana. Są również widoczne miejsca, gdzie to posiadanie zostało naruszone. Ponadto wynika to też z zeznań świadka P. W. - sołtysa, a nadto świadek J. P. (1) - mąż pozwanej - potwierdził fakt naruszenia działki. W dalszej kolejności zeznania samego powoda, zdjęcia i interwencja Policji, to wszystko dowody, potwierdzające zdaniem apelującego fakt naruszenia posiadania. Powód dodał, że gdy geodeta M. T. (2) dokonał pomiarów i wyszło, iż pozwanej należy się fragment z jego działki, to winna nie niszczyć granicy, lecz skierować sprawę do Sądu. Apelujący zarzucił, że Sąd Rejonowy zaniechał ściągnięcia dokumentów z Policji, odnośnie wydarzeń z dnia 13 sierpnia 2012 r., o co wnioskował i tym samym nie wyjaśnił wszystkich okoliczności faktycznych sprawy. Za nieuzasadnione uznał przypuszczenie Sądu I instancji, jakoby wyrwał paliki wbite przez geodetę. Z zeznań świadka M. T. (2) wynika, iż godził się na wyznaczenie przez niego trzy punkty, natomiast na resztę się nie. Stanowczo jednak twierdził, że na pewno nigdy ich nie wyrwał.

Pozwana domagała się oddalenia apelacji i zasądzenia kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja była bezzasadna i nie mogła odnieść zamierzonego skutku, gdyż podniesione zarzuty były nietrafne.

Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy były prawidłowe i odpowiadały rzeczywistości, a zostały wyprowadzone ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, który został oceniony poprawnie i bez naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów (art. 223 § 1 k.p.c.).

W tym zakresie zarzut apelacji powoda był pozbawiony w całości podstaw, bowiem „postawienie zarzutu obraży art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu ustalonego przez siebie, na podstawie własnej oceny dowodów stanu faktycznego; skarżący może tylko wskazywać posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że sąd drugiej instancji rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy.” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2004 roku, II CK 369/03, Lex nr 174131), tego zaś powód nie uczynił.

Na wstępie należy zauważyć, że powód precyzując żądanie pozwu, przy piśmie z dnia 12 października 2012 r. przedłożył kserokopię mapy sytuacyjnej z nieznanej daty, na której kolorem czerwonym oznaczył fragment nieruchomości, której posiadanie zostało naruszone. W pozwie określił, że było to na długości (...) metrów. Jednakże już później w toku postępowania dowodowego, w tym także w trakcie oględzin, powód nie odwoływał się do tej mapy i bynajmniej nie udowodnił, że naruszenie posiadania miało miejsce we wskazanych punktach. Nie twierdził też tego w apelacji. Bezsprzecznie powód wykazał, że w dniu 13 sierpnia 2012 r. jego działka nr (...) została zaorana przez dzierżawcę sąsiedniej działki nr (...), należącej do pozwanej E. P.. Jednakże Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu I instancji, że nie wykazał zakresu tego naruszenia, co skutkowało prawidłowym oddaleniem powództwa. Apelujący bezkrytycznie nie zauważa, że ciągle zmieniając swoje stanowisko odnośnie długości naruszonej miedzy, potwierdza, że jest w tym zakresie niewiarygodny, jak to trafnie ocenił Sąd Rejonowy. W pozwie twierdził bowiem, że naruszenie posiadania było „ na długości (...) metrów”, ale będąc słuchany w charakterze strony, że miało „ gdzieś (...) m”, natomiast w apelacji podał, że było to „ na długości (...)metrów”. Nie jest też prawdą, że powód podczas oględzin w sposób precyzyjny pokazał gdzie i w jaki sposób jego działka została zaorana. Z protokołu oględzin z dnia 14 kwietnia 2013 r. wynika, że Sąd Rejonowy widział fakt naruszenia posiadania i odnotował, że działka (...) jest zaorana, a między działkami stron biegnie pas ziemi o zmiennej szerokości, około (...) m porośnięty trawą. Jednak wbrew twierdzeniom powoda, bynajmniej nie widział on „ namacalnie i jasno”, na jakiej długości to nastąpiło. Sąd stwierdził, że miedza na spornym odcinku jest różnie szerokości, raz zwęża, raz się rozszerza i nie ma na gruncie zaznaczonego przebiegu granicy, brak jest ograniczników. Oba pola nie są zaorane przy granicy w linii prostej. Na oględzinach powód twierdził, że miedza przed naruszeniem posiadania miała (...) cm, ale została zaorana od połowy do całej miedzy. Pozwana twierdziła natomiast, że miedz miała około(...)cm. Natomiast słuchany w trakcie oględzin świadek M. T. (2) zeznał, że w ubiegłym roku, jako geodeta dokonywał wyznaczenia punktów ujawnionych w ewidencji gruntów i to co jest na mapie zaznaczył w terenie i utrwalił punkty graniczne załamania granicy. Stwierdził, że trudno mu jednoznacznie powiedzieć, czy coś się zmieniło na granicy działek, czy nie. Nie widział natomiast (...)słupków, które wbił wówczas. Nie był stanie określić, jak w marcu 2012 r. wyglądała sporna granica, pomiędzy działkami była miedza porośnięta trawą, z tym że była ona bardziej regularna niż obecnie. Natomiast świadek J. P. (1) w trakcie oględzin zeznał, że zaorany został odcinek ok. (...)cm. Zgodzić się należy z apelującym, że wszystkie te dowody, a nadto zdjęcia załączone do akt sprawy oraz fakt interwencji policji potwierdzają fakt zaorania jego działki, natomiast w żadnej mierze nie można się zgodzić z jego zarzutem, że nieprawdziwe jest twierdzenie Sądu Rejonowego, że nie przedstawił żadnego dowodu, który w sposób wiarygodny wskazywałby na zakres naruszenia. Podkreślić należy, że nawet zeznania samego powoda nie wykazują, na jakiej długości i co ważne szerokości, doszło do naruszenia posiadania jego działki. Apelujący zapomina, że na rozprawie w dniu 29 lipca 2013 r. zeznał, że „ Wcześniej, jeżeli chodzi i przebieg miedzy były(...) kolana, tak od drogi w odległości (...) m, dalej (...)m i na (...) metrach. Pierwsze kolano nie jest ruszone, drugie wyrównane. Naruszone zostało większe pół pola, na długości miedzy – gdzieś (...) m mojej działki. (...) Nie mogę powiedzieć jaka jest długość, szerokość poszczególnych kolan, bo wcześniej nie mierzyłem, ale przedłożyłem mapę do akt i na niej wszystko widać.”

Zarzut całkowitego pominięcia dowodów zgłoszonych przez powoda w postaci zeznań świadków i jego zeznań jest chybiony. Sąd Rejonowy dowody te uwzględnił i szczegółowo ocenił, a Sąd II instancji tą ocenę podziela, gdyż jest ona zgodna z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego myślenia. Faktem jest, że Sąd I instancji błędnie pominął dowód z kolorowych fotografii, skoro powód przy piśmie z dnia 8 lutego 2013 r. (k. 49-50) przedłożył ich odpis,

jednakże uchybienie to nie miało wpływu na rozstrzygnięcie, ponieważ na ich podstawie nie można dokładnie ustalić ostatecznego stanu posiadania, a niezależnie od tego, nie zostało zgłoszone w tej kwestii zastrzeżenie do protokołu rozprawy przez powoda, reprezentowanego przez profesjonalnego pełnomocnika.

Również nietrafny był zarzut sprzeczności ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Nie mógł odnieść skutku zarzut, że Sąd I instancji zaniechał ściągnięcia dokumentów z policji, bowiem dowody te mogły potwierdzić tylko fakt naruszenia posiadania, co w rezultacie było wręcz niesporne, ale nie mogły wykazać, na jakiej długości i szerokości działka powoda została zaorana.

Bezasadny był zarzut naruszenie prawa materialnego, poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 344 § 1 k.c. w zw. z art. 336 k.c., czego właściwie apelujący nie uzasadnił. Wbrew jego zarzutom, Sąd Rejonowy trafnie zastosował przepisy prawa materialnego, normujący ochronę posiadania i prawidłowo swoje stanowisko uzasadnił.

Mając powyższe na względzie, Sąd Okręgowy oddalił apelację, jako bezzasadną, na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego orzekł na zasadzie art. 98 § 1 k.p.c., art. 99 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz § 7 pkt 4 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. nr 163, poz. 1349, ze zm.).

Ref. SSR Katarzyna Rozwoda